

Argentyńskie czereśnie, chiński czosnek w Europie – to absurd

24 kwietnia 2020

Bułgaria musi podjąć działania w celu ochrony swojego rolnictwa – powiedział minister obrony Krasimir Karakaczanow. Dodał także, że koronawirus zniósł zasadę swobodnego przepływu towarów w UE.

„Po pierwsze, nie jest normalne, aby 80% produkcji rolnej w Bułgarii pochodziło z importu. Aby Bułgaria, która do 9 września 1944 roku karmiła całą Europę Środkową, a później całą Europę Wschodnią, importowała fasolę, soczewicę, czosnek z Chin, importowała pomidory z Jordanii, która obrabia jedynie 5% powierzchni, importowała pomidory z Turcji, importowała gruszki z Argentyny. Po co to robimy? To absurdalne” – powiedział minister w telewizji BTV.

„Swobodny przepływ został zawieszony. Co powinniśmy zrobić, gdy swobodny przepływ towarów jest utrudniony? Dochodzi do wzrostu cen. Jeśli kryzys będzie się utrzymywał, mogą pojawić się problemy z żywnością” – podkreślił Krasimir Karakaczanow. Jego zdaniem konieczne jest ograniczenie importu produktów podczas zbioru owoców i warzyw.

„Aby produkcja bułgarskich rolników została sprzedana (...) Po drugie – i to, nawiasem mówiąc, zostało przyjęte przez parlament – na wniosek ministra gospodarki i ministra rolnictwa – tymczasowo zawiesić import, na przykład czereśni z Argentyny, kiedy czereśnie dojrzewają w Bułgarii. Niech Bułgarzy sprzedają swoje towary i nie jedzą produktów, które nie wiadomo jak zostały wyhodowane, ale są nieco tańsze. Zapewnijmy bułgarskiemu rynkowi bułgarskie pomidory. Tak, sezon tutaj jest krótszy: kiedy się skończy, możemy otworzyć

rynek na import. Ale kiedy nasze produkty dojrzeją, gdy damy naszym obywatelom możliwość zarobienia pieniędzy na tym, w co włożyli swoją pracę. Zabijanie tego to głupota” – ocenił.

Źródło: pl.SputnikNews.com